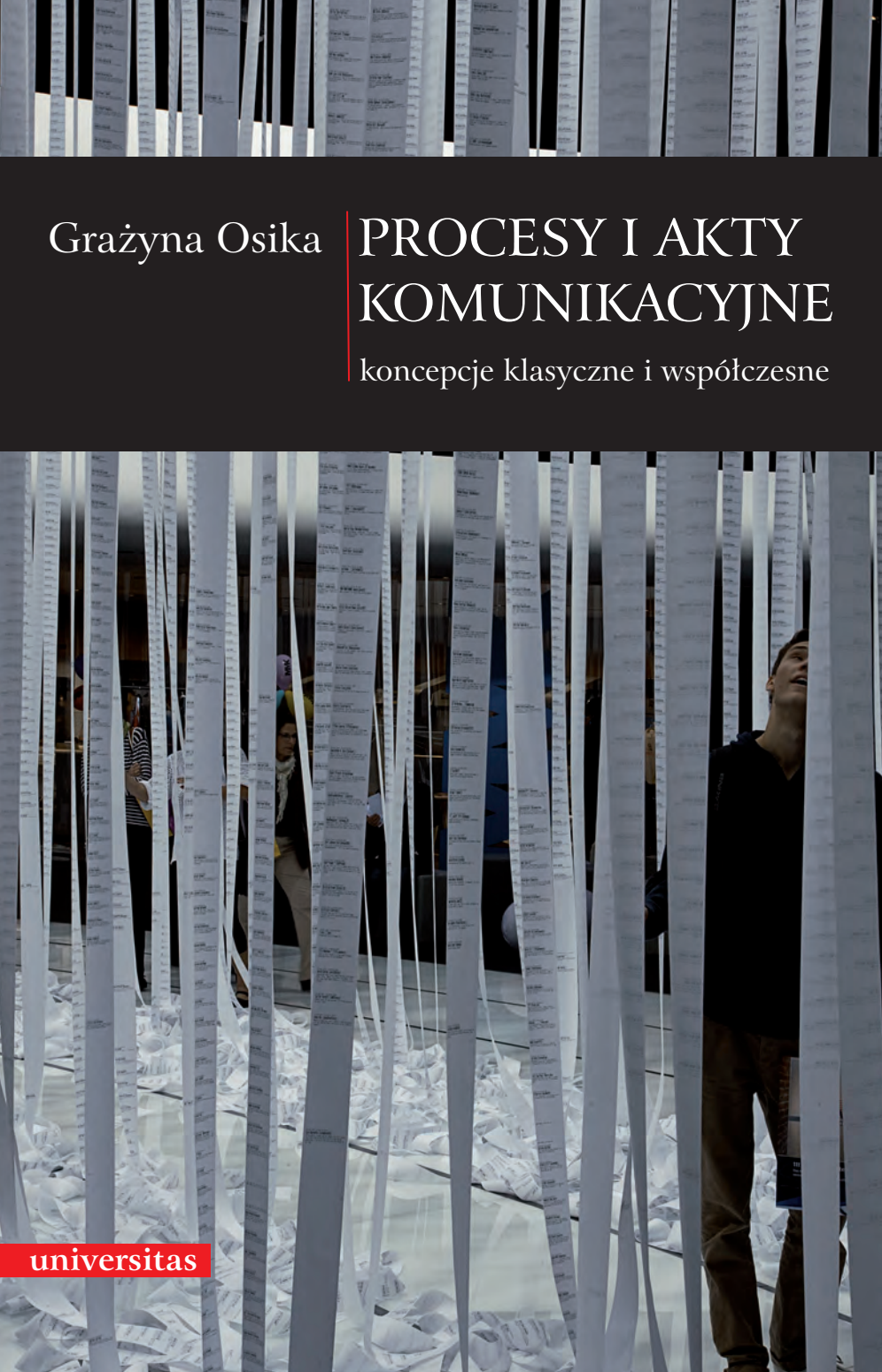




Grażyna Osika

PROCESY I AKTY KOMUNIKACYJNE

koncepcje klasyczne i współczesne

universitas

PROCESY I AKTY
KOMUNIKACYJNE

Grażyna Osika

PROCESY I AKTY KOMUNIKACYJNE

koncepcje klasyczne i współczesne

Kraków

© Copyright by Grażyna Osika and Towarzystwo Autorów
i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, Kraków 2011

ISBN 97883-242-1553-9

TAiWPN UNIVERSITAS

Opracowanie redakcyjne
Jolanta Stal

Projekt okładki i stron tytułowych
Ewa Gray

www.universitas.com.pl

WSTĘP

Obszar zawarty w niniejszych rozważaniach zagadnień obejmuje szeroko pojętą problematykę komunikacji międzyludzkiej. Jako niezmiernie istotny, doczekał się szeregu opracowań rozpatrujących tę tematykę z punktu widzenia różnych dziedzin nauki. Dzieje się tak nie bez powodu, bowiem to właśnie komunikowanie daje człowiekowi możliwość przekraczania siebie, zapoznawania się z tym, czego jeszcze nie wie, bycia z innymi. Umożliwia ono także koordynację wspólnie podejmowanych działań.

Jakkolwiek tłumaczymy sobie źródła komunikacji, faktem pozostaje to, że jest ona dominującą formą ludzkiej działalności, warunkującą często inną działalność, i jako taka wciąż jest przedmiotem zainteresowania psychologów, socjologów, lingwistów, logików, filozofów. Z całą pewnością niemożliwe jest rozpatrywanie procesu komunikacji z uwzględnieniem wszystkich wymienionych dziedzin, dlatego też należałoby wybrać określony rodzaj perspektywy badawczej. Przyjęta w tym opracowaniu perspektywa umieszcza proces komunikacji w sferze ludzkiego działania. Daje to możliwość przeniesienia pewnych ogólnych zasad dotyczących działania na proces komunikowania międzyludzkiego w celu lepszego zrozumienia reguł nim rządzących.

Komunikacja wyrasta ze słabości poznawczej człowieka. „Człowiek musi komunikować, myśleć, wypracowywać procesualne przybliżenie do rzeczywistości”¹. W takim sensie komu-

¹ U. Eco [1996], *Nieobecna struktura*, tłum. A. Weinsberg, P. Bravo, Warszawa, s. 15.

nikowanie stanowi integralny element filozoficznego namysłu nad granicami poznania. Stąd też filozofia wyznacza ogólny horyzont prowadzonych rozmyślań; ponieważ jest to obszar bardzo szeroki, konieczne wydają się pewne uściślenia. Całość rozważań poświęconych problemowi komunikacji została osadzona w obrębie dziedziny naukowej, która – jak się wydaje – tworzy mocne podstawy teoretyczne, obejmuje bowiem swoim zakresem nie tylko te najbardziej zbadane formy komunikacji, takie jak język. Ale także akceptuje, próbuje opisywać i rozumieć formy komunikacyjne mniej skodyfikowane, takie jak proksemika, kinezyka, czyli wszelkie rodzaje zjawisk określane powszechnie mową ciała. Niemożliwe jest bowiem, na co wskazuje Franciszek Grucza, „aprioryczne ograniczenie pojęcia komunikacji międzyludzkiej do samej tylko językowej komunikacji międzyludzkiej, a pojęcie tej ostatniej do komunikacji realizowanej za pomocą samych tylko języków sensu stricto”². Warunki takie spełnia semiologia. Obok niewątpliwie istotnych walorów semiologii, które zostały tutaj już omówione, nie wolno zapominać o zapleczu metodologicznym i perspektywie badawczej, jaką przyjmuje się w tej dziedzinie. Semiologiczne rozważania rozpoczyna się od najbardziej podstawowego elementu warunkującego jakąkolwiek komunikację, czyli od znaku. Znak w semiologii jest poddawany analizie na trzech poziomach: syntaktycznym, semantycznym oraz pragmatycznym. Dzięki temu jawi się on w pełnym wymiarze. I wreszcie, semiologia, jako nauka zajmująca się procesem komunikacji, próbuje włączać do swoich analiz dokonania innych wymienianych wcześniej dziedzin, uzyskując tym samym szerszy wgląd w badane zagadnienie. Do badań semiologicznych należy również bardziej szczegółowa problematyka, taka jak analiza pojęcia znaku, teorie aktów mowy i wreszcie teorie aktów komunikacyjnych, które ze względu na zbyt duży zakres obejmujący zagadnienia komunikacji międzyludzkiej są punktem odniesienia i jednocześnie ukierunkowują prowadzone badania.

² F. Grucza [1992], *O komunikacji międzyludzkiej – jej podstawach, środkach, rodzajach, płaszczyznach, składnikach i zewnętrznych uwarunkowaniach*, w: *Modele komunikacji międzyludzkiej*, red. W. Woźniakowski, Warszawa, s. 13.

Niniejsze opracowanie składa się z trzech części, w pierwszej został wyznaczony zakres badań, zawiera ona charakterystykę semiologii, jej początki. Określony został również obszar zagadnień powszechnie do niej zaliczanych. Jest to zarazem wstęp do prezentacji wybranych koncepcji znaku, takich jak koncepcja znaku jednego z twórców semiotyki Charlesa Sandersa Peirce'a, Charlesa Morrisa, która to koncepcja – odwołując się do tradycji Peirce'a – nadaje znakowi nowy, behawiorystyczny wymiar. Kolejne opisywane podejścia to teoria Pierre'a Guiraunda, w której znak jest rozpatrywany pod kątem jego umiejscowienia w kodzie oraz koncepcja Izydory Dąbskiej, u której znak jest analizowany jako instrument umożliwiający realizację funkcji komunikacyjnych, z uwzględnieniem ogólnych konwencji znakowych. Wybór tych koncepcji nie był przypadkowy. Ostateczne konkluzje wynikające z każdej z nich są odmienne. Jest to istotne, ponieważ wskazują na brak możliwości uwzględnienia wszystkich aspektów pojęcia znaku z punktu widzenia tylko jednej teorii. Żadna z nich jednak nie wychodzi poza przyjętą tu perspektywę pragmatyczną. Dzięki temu też za każdym razem znak jest rozpatrywany w kategoriach jego użycia. Z tych samych powodów w bardzo lakoniczny sposób została w tym opracowaniu potraktowana tradycja strukturalistyczna, mimo niewątpliwych zasług w analizie zarówno samego języka, jak i procesu komunikacji. Punkt widzenia przyjmowany w strukturalizmie odnosi się raczej do *langue* niż do *parole*. Prezentacja teorii znaku zostaje uzupełniona o tzw. interakcyjną teorię znaku. W teorii tej założenia koncepcji wcześniej przytaczanych zostają uzupełnione o dodatkowe założenia dotyczące roli, jaką przyjmuje odbiorca w kształtowaniu znaczenia. Daje to możliwość poszerzenia zakresu znaczenia pojęcia znaku, przy jednoczesnym uwzględnieniu aspektu interakcyjnego. Znaczenie znaku budowane jest także na podstawie jego usytuowania w całym systemie znakowym. Pojedynczy znak nabiera znaczenia dopiero jako element jakiegoś kodu. To odniesienie do systemu, w obrębie którego znak funkcjonuje, pociąga za sobą konieczność przyjęcia określonych reguł składniowych, ale pozwala również na w miarę precyzyjną jednoznaczność treści kodowanych przez nadawcę i odkodowywanych przez odbiorcę. Jest to także pró-

ba scalenia tego, co w komunikacie najbardziej elementarne, tj. znaku z opisem jego procesualnej natury. Ta problematyka została poruszona w rozdziale drugim.

Pierwsza część rozdziału drugiego poświęcona jest próbie zdefiniowania podstawowych pojęć, które wydają się istotne w opisach procesu komunikowania. To doprecyzowanie terminologiczne jest o tyle istotne, że pozwala uniknąć niejasności na gruncie merytorycznym, wykluczając tym samym pewną dowolność interpretacyjną. W części tej pojawiają się definicje takich pojęć, jak: komunikacja i komunikowanie interpersonalne. Dalsze fragmenty rozdziału drugiego poświęcone są analizie sytuacji stanowiącej przykład użycia znaków. Sytuacje takie określa się mianem aktów komunikacyjnych. Samo pojęcie aktu komunikacyjnego odnosi się do jednej z dziedzin pragmatyki logicznej (dział semiologii badający znak z pozycji jego stosunku do użytkownika), a mianowicie do teorii aktów mowy. Jako pierwsza została przedstawiona teoria aktów mowy w ujęciu Johna Langshawa Austina, a następnie poddano analizie koncepcję czynności mowy Johna R. Searle'a. Obie teorie pojawiają się tutaj nieprzypadkowo, chodzi o stworzenie fundamentów, które posłużyłyby jako podstawa koncepcji aktów komunikacyjnych. Ważna jest też przyjmowana w nich perspektywa badawcza. W teoriach tych język jest ujmowany w kategoriach działania. Prowadzone analizy dotyczą konkretnych sytuacji użycia i dopiero na ich podstawie bada się ogólne warunki zachodzenia tych aktów. Oczywiście nie jest możliwe proste przetransponowanie zasad dotyczących aktów mowy na akty komunikacyjne. Część narzędzi w nich używanych z natury nie posiada tak skodyfikowanego charakteru jak język, chodzi o tzw. mowę ciała, którą mimo prób sformalizowania cechuje duża otwartość znaczeniowa. Nie może to jej jednak dyskwalifikować w rozważaniach poświęconych procesowi komunikacji. Nie można również pomijać jej wpływu zarówno na przebieg, jak i na zawartość treściową aktów komunikacyjnych. Dlatego kolejny fragment rozdziału drugiego został poświęcony tzw. komunikacji niewerbalnej. Charakterystyce zostały poddane takie jej aspekty, jak: używane środki wyrazu, ogólne zasady przenoszenia treści komunikacyjnej oraz pełnione przez nią funkcje.

Zarówno analiza teorii aktów mowy, jak i analiza komunikacji niewerbalnej jest wstępem do prezentacji koncepcji aktu komunikacyjnego. Jako przykład proponowanych rozwiązań zostały przytoczone dwie teorie. Pragmatyczno-kontekstowa teoria Aleksego Awdiejewa i Zbigniewa Nęckiego oraz teoria działania komunikacyjnego Jürgena Habermasa. Są to interesujące próby podejścia do zagadnień komunikacji, które nawiązują do przyjętej w niniejszych rozważaniach perspektywy badawczej. Na zakończenie została zaprezentowana koncepcja aktu komunikacyjnego. Wykorzystano w niej wcześniej poczynione założenia teorii aktów mowy, ogólne tezy socjologicznej koncepcji symbolicznego interakcjonizmu oraz teorię struktury ludzkiego działania w ujęciu Johna R. Searle'a.

Niektóre fragmenty prezentowanych tu rozważań były publikowane już wcześniej w formie szczegółowych opracowań wybranych zagadnień z zakresu aktów mowy oraz działania komunikacyjnego. W niniejszej książce stanowią uzupełnienie całościowego ujęcia procesu komunikacji rozumianego jako działanie; co ważne, ujęcia, w którym akt komunikacji nie zostaje ograniczony do samego aktu wypowiedzenia. Dziękuję bardzo zespołom redakcyjnym „Lingua ac Communitas”³, „Zarządzania Wiedzą”⁴ oraz „Zeszytów Naukowych Politechniki Śląskiej”, seria: Organizacja i Zarządzanie⁵, za umożliwienie mi ponownego wykorzystania tych materiałów.

³ G. Osika [2008], *The Communicative Acts as Action*, „Lingua ac Communitas”, nr 18 (Poznań), s. 35–44.

⁴ *Eadem* [2001], *Teoria działania komunikacyjnego J. Habermasa*, „Zarządzanie Wiedzą”, nr 1 (Kraków), s. 122–143.

⁵ *Eadem* [2001], *Teorie aktów mowy*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej”, seria: Organizacja i Zarządzanie, z. 6 (Gliwice), s. 95–113; *eadem* [2001], *Komunikacja niewerbalna*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej”, seria: Organizacja i Zarządzanie, z. 6 (Gliwice), s. 111–128.

Rozdział I

WYBRANE KONCEPCJE ZNAKU

I. Semiologia – ogólna teoria znaku

Semiologia jest nauką o znakach. Stwierdzenie to jest na tyle ogólne, że nie powinno budzić poważnych zastrzeżeń wśród badaczy zajmujących się różnymi dziedzinami semiologii. U jego podstaw stoi proste założenie na temat znakowej struktury rzeczywistości – bądź to właściwej jej naturze, bądź to właściwej podmiotowi, który tę rzeczywistość poznaje. Być może zatem należałoby semiologię definiować jako perspektywę interpretacyjną, w obrębie której wszelkie objawy rzeczywistości badane są w kategoriach struktur znakowych. Semiologiczne pytania o znaki są pytaniami o rolę znaków w procesie poznania, o ich komunikacyjne funkcje, o możliwość ustalania relacji znaczeniowych, o ich związki ze światem itp. Nie jest to problematyka formułowana współcześnie po raz pierwszy, tego typu zagadnienia pojawiają się u Platona, Arystotelesa, w filozofii scholastycznej, w teoriopoznawczych rozważaniach u Johna Locka dotyczących znaku, ale także w analizach gramatycznych Leibniza. Podobne przykłady można mnożyć w nieskończoność, i jest to niewątpliwy dowód na istnienie mocnych podstaw dla badań nad znakiem. Zawsze jednak analizy te były uzupełnieniem systemu filozoficznego lub elementem nauki o języku. Natomiast w semiologii znak stanowi samodzielną dziedzinę refleksji. Kluczowe dla tej refleksji

jest to, że nawet „najmniejsze zwrócenie uwagi na nasze zachowanie, na warunki życia intelektualnego i społecznego, na życie towarzyskie, środki produkcji i wymiany, ukazuje nam fakt, że posługujemy się równocześnie i ciągle kilkoma systemami znaków: przede wszystkim znakami językowymi, które opanowujemy najczęściej u progu życia świadomego; znakami alfabetu; »znakami grzecznościowymi«, znakami wdzięczności, przynależności (np. sztandar, emblemat) we wszystkich ich hierarchiach; znakami regulującymi ruch pojazdów; »znakami zewnętrznymi« wskazującymi na pozycję społeczną; »znakami monetarnymi«, papierami wartościowymi i wskaźnikami życia ekonomicznego; znakami kultów i obrzędów, wierzeń; znakami sztuki w ich różnorodności (muzyka, obrazy, reprodukcje plastyczne), krótko mówiąc i nie wykraczając poza stwierdzenia empiryczne, jasne jest, że całe nasze życie objęte jest siecią znaków, które nas determinują do tego stopnia, że nie można by zniszczyć żadnego z nich, nie zagrażając równowadze społeczeństwa i jednostki”¹. Jednym z zadań semiologii jest porządkowanie systemów znaków, jest to możliwe dzięki sformułowaniu zasad realizowania przez znaki relacji znaczeniowej. Zasady te pozwolą także określić kryteria przynależności danych zagadnień do semiologii.

Przyjmuje się dwa historyczne źródła semiologii – jedno z nich jest efektem połączenia filozofii z logiką, natomiast drugie scala wiedzę o języku z zagadnieniami lingwistycznymi. Obecnie semiologia wykorzystuje obydwa źródła, chociaż można wyodrębnić pewne kierunki badań związane z tradycjami kulturowymi. W semiologii francuskiej za podstawę przyjmuje się nurt lingwistyczny wraz z charakterystyczną dla niej terminologią, natomiast semiologie anglosaska i niemiecka powołują się na tradycje filozoficzne oraz dorobek amerykańskiego filozofa Charlesa Sandersa Peirce’a, który określał siebie mianem ojca semiotyki². Peirce, inspirując się pismami starożytnej logiki, stworzył nową teorię znaku. Stała się ona pod-

¹ E. Benveniste [1977], *Semiologia języka*, tłum. K. Falicka, w: *Znak, styl, konwencja*, red. M. Głowiński, Warszawa, s. 19–20.

² Pojawiające się tutaj rozbieżności terminologiczne zostaną wyjaśnione w dalszej części rozdziału.

stawą jego systemu filozoficznego. Fundamentem przekonań Peirce'a było przeświadczenie, że „cały świat – nie tylko świat ożywiony, ale świat szerzej pojęty, którego częścią jest świat istot żywych, świat, który zwykliśmy nazywać rzeczywistością, że cały świat jest przeniknięty znakami, jeśli nie wręcz złożony ze znaków”³. Teorię swoją Peirce nazywał semiotyką, pojawiające się w niej koncepcje oraz terminologia są szeroko rozpowszechnione, szczególnie w anglosaskim nurcie nauki o znakach. Podstawy jego teorii zostaną przedstawione w rozdziale następnym. Za punkt wyjścia i jednocześnie główne źródło terminów nurtu lingwistycznego przyjmuje się stworzoną przez Ferdinanda de Saussure'a teorię języka. Koncepcja de Saussure'a opiera się na fundamentalnym rozróżnieniu między *langue* i *parole*. Podział na język i mowę zadecydował o obecnym kształcie współczesnej lingwistyki. *Język* należy rozpatrywać w kategoriach kodu, przy użyciu którego konkretny mówiący wytwarza przekaz, który jest *mową*. Rozróżnienie to pociąga za sobą określone konsekwencje. „Przekaz jest zawsze indywidualny, natomiast kod jest własnością społeczności [...] Przekaz jest zdarzeniem czasowym, jednym z następujących po sobie zdarzeń, które stanowią łącznie diachroniczny wymiar czasu, natomiast kod istnieje w czasie jako zbiór równoczesnych elementów, tj. jako system synchroniczny. Przekaz jest intencjonalny; jest pomyślany przez kogoś. Kod jest anonimowy i nie stanowi przedmiotu intencji [...] przekaz jest arbitralny i przypadkowy, podczas gdy kod jest systematyczny i obowiązujący dla danej, posługującej się nim społeczności”⁴. Wymienione cechy języka stały się wystarczająco mocną podstawą do osadzenia badań dotyczących znaków w jego obrębie, „dlatego też język, najbardziej złożony i rozpowszechniony system wyrażania, jest także najbardziej charakterystycznym ze wszystkich; w tym sensie językoznawstwo może patronować całej semiologii, mimo że język jest tylko jednym

³ Ch. S. Peirce [1931–1935], *The Collected Papers of Charl Sanders Peirce*, Cambridge, Massachusetts (5.448 n.1).

⁴ P. Ricoeur [1989], *Język, tekst, interpretacja*, tłum. P. Graff, K. Rosner, Warszawa, s. 67–68.

z jej systemów”⁵. Ferdinand de Saussure podkreśla również, że „język jest systemem znaków wyrażających pojęcia i dzięki temu można go porównać z pismem, alfabetem głuchoniemych, symbolicznymi obrzędami, formami towarzyskimi, sygnałami wojskowymi itp. Jest on tylko najważniejszym z tych wszystkich systemów”⁶. Zatem to językoznawstwo powinno dać teoretyczne podstawy do badań nad innymi systemami znakowymi, po pierwsze, ze względu na silnie skodyfikowaną naturę języka, która umożliwia poddanie go skomplikowanym procesom badawczym. Po drugie, język może posłużyć jako system wzorcowy do analiz innych systemów znakowych. Znaki językowe są arbitralne, w takim sensie, że nie ma żadnych naturalnych i koniecznych związków między brzmieniem wyrazu i jego znaczeniem, czy też między zapisem graficznym a jego treścią. Związki te mają podłoże społeczne, są efektem zbiorowego nawyku, umowy. Język jest „przedmiotem wyrażnie określonym w bezwzględnej całości faktów mowy. Można go umieścić na określonej części obwodu, gdzie obraz słuchowy kojarzy się z pojęciem. Jest częścią społeczną mowy, znajdującą się poza jednostką, która sama nie może go ani stworzyć, ani zmienić; istnieje jedynie na mocy pewnego rodzaju umowy zawartej między członkami danej społeczności”⁷.

Badania de Saussure’a przebiegają dwutorowo: językoznawstwo synchroniczne „bada związki logiczne i psychologiczne, które łączą składniki współistniejące i tworzące system, będące tworem społecznym”⁸ – stwierdza ono istniejący stan rzeczy, językoznawstwo diachroniczne „buduje związki łączące składniki następujące po sobie, nie dostrzegane przez tę samą zbiorowość, które zastępują się nawzajem nie tworząc systemu”⁹ – jest to badanie ewolucyjne znaku. Dla potrzeb semiologii badania synchroniczne są istotniejsze, bo to właśnie one dają podstawy do stworzenia struktury systemu znakowego, a przy jej użyciu będzie można badać inne systemy zna-

⁵ F. de Saussure [1961], *Kurs językoznawstwa ogólnego*, tłum. K. Kasprzyk, Warszawa, s. 80.

⁶ *Ibidem*, s. 31.

⁷ *Ibidem*, s. 30.

⁸ *Ibidem*, s. 107.

⁹ *Ibidem*.

kowe. Zdaniem de Saussure'a językoznawstwo i semiologia łączą się ze sobą w sposób konieczny. Naturę tego związku definiuje on „poprzez zasadę arbitralności znaku, która rządziła by ogółem systemów wyrażania, a przede wszystkim językiem. Semiologia jako nauka o znakach pozostaje u de Saussure'a wyobrażeniem przyszłościowym, a w swoich cechach szczegółowych wzoruje się na językoznawstwie”¹⁰. O ile na gruncie językoznawstwa zasługi de Saussure'a są duże, o tyle założenie o konieczności przeniesienia jego teorii na pozostałe systemy znakowe okazało się niemożliwe do realizacji. Jednakże teza o doskonałości systemu językowego w odniesieniu do pozostałych systemów znakowych była na tyle skuteczna, że większość autorów ograniczyła badania semiologiczne do badań nad językiem. Tendencja ta jest szczególnie widoczna w pracach dotyczących semantyki.

„Główną myśl semiologii, która jednocześnie stanowi podstawę dla jej podziału, można przedstawić następująco. Jeśli ktoś mówi coś do kogoś, wtedy każde użyte przez niego słowo odnosi się do różnych przedmiotów”¹¹:

- słowo należy do pewnego języka, zatem przyjmuje ono określone relacje z innymi słowami, jest to tzw. stosunek syntaktyczny;
- słowo posiada znaczenie, ponieważ do czegoś się odnosi, jest to tzw. stosunek semantyczny;
- słowo posiada swoich użytkowników, jest to tzw. stosunek pragmatyczny – zachodzi on między znakiem i jego użytkownikiem.

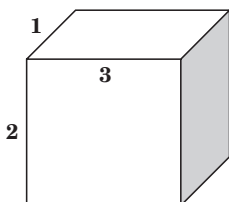
Stosunki te warunkują się nawzajem: do zachodzenia stosunku pragmatycznego potrzebne jest zachodzenie stosunku semantycznego i syntaktycznego, do zachodzenia stosunku semantycznego potrzebny jest stosunek syntaktyczny.

Józef M. Bocheński również odwołuje się do semiotyki jako dziedziny zajmującej się językiem, niemniej jednak wyznaczone przez niego stosunki można uznać za obowiązujące dla po-

¹⁰ E. Benveniste [1977], *Semiologia języka*, tłum. K. Falicka, w: *Znak, styl, konwencja*, Warszawa, s. 18.

¹¹ J. M. Bocheński [1992], *Współczesne metody myślenia*, Warszawa, s. 43.

zostałych systemów znakowych. Przedstawione wyżej zależności bardzo obrazowo opisuje Bocheński w następującym schemacie:



- 1** – pragmatyka – LUDZIE
- 2** – syntaktyka – INNE SŁOWA
- 3** – semantyka – ZNACZENIE

Rysunek 1. Działy semiologii

Źródło: J. M. Bocheński [1992], *Współczesne metody myślenia*, Warszawa, s. 43.

Literatura poświęcona poruszonym w obrębie semiologii zagadnieniom dotyczącym warstwy semantycznej, syntaktycznej i pragmatycznej jest bardzo bogata. Dlatego niemożliwe jest dokonanie wyczerpującej prezentacji pojawiających się tu koncepcji. Tym bardziej, że nie stanowi to przedmiotu tych rozważań. Wydaje się jednak konieczne przedstawienie najbardziej kluczowych twórców oraz zagadnień, którym poświęcali swoje badania. Przykładem mogą być semantyczne pisma Gottloba Fregego, w których rozgranicza on pojęcia sensu i nominatu w odniesieniu do znaku. Jak pisze, „można tedy ze znakiem (z nazwą, z zespołem słów, z wyrażeniem) związać nie tylko obiekt desygnowania, czyli zgodzimy się na takie miano – nominat tego znaku, lecz również sens (konotacja, znaczenie) owego znaku, w którym to sensie zawarty jest sposób oraz kontekst przedstawienia”¹². Rozmyślenia Fregego pozwoliły na wprowadzenie do interpretacji językowych kategorii ekstensjonalności i intensjonalności. Było to o tyle istotne, że

¹² G. Frege [1967], *Sens i nominat*, tłum. J. Pelc, w: *Logika i język. Studia z semiotyki logicznej*, Warszawa, s. 226–227.

większość zdań języka naturalnego posiada właśnie charakter intencjonalny. Podobnie problem ten formułował Kazimierz Ajdukiewicz w pracy *Pewne metody eliminacji intencjonalnych zdań i formuł zdaniowych*. Próby rozwiązania tego zagadnienia były podejmowane również przez Rudolfa Carnapa. W obrębie semantyki istotne są prace Saula Kripkego dotyczące logiki modalnej i koncepcji światów możliwych, innym ważnym zagadnieniem jest teoria dyskrypcji Bertranda Russella. Na uwagę zasługują również dokonania Ludwiga Wittgensteina i jego definicja pojęcia znaku zdaniowego oraz określenie roli, jaką znak ten pełni w języku. Dużym przełomem w badaniach semantycznych były prace Alfreda Tarskiego, poświęcone analizie pojęcia prawdy. Jako przykład syntaktycznego podejścia do języka przytoczyć można system reguł gramatycznych służących do generowania zdań wraz z opisem ich struktur, z jakim zapoznaje nas Naoma Chomsky w swojej pracy *Syntactic Structures*. Z zakresu pragmatyki do najistotniejszych dokonań zaliczyć można teorię okazjonalności języka, stworzoną przez Yehoshua Bar-Hillela. W późniejszym czasie została ona rozwinięta i poddana formalizacji przez Richarda Montague, Davida Kaplana, Danę Scott, Maxa J. Cresswella czy Roberta C. Stanlakera. Inną ważną dziedziną pragmatyki jest teoria aktów mowy, której twórcą jest John L. Austin, a kontynuatorem John R. Searle. Warto też wspomnieć o teorii wnioskowań asemantycznych Paula Herberta Grice'a.

Przytoczone teorie nie w pełni wyczerpują zakres problemów badawczych, z jakimi mamy do czynienia w obrębie semiologii. Przedstawiane nazwiska należą do postaci najbardziej sztandarowych lub też takich, które miały wpływ na rozwój zagadnień bezpośrednio związanych z pracą. Zaprezentowana klasyfikacja J. Bocheńskiego jest tylko jednym z możliwych sposobów uporządkowania tej dziedziny, dlatego warto poszerzyć spojrzenie na semiotykę. Wiemy już, że najbardziej rozpowszechnione jest pojęcie semiotyki jako nauki o znakach, jednakże – zdaniem Jerzego Pelca – obok niego, czy raczej w jego obrębie, możemy wyróżnić cztery inne, które pociągają za sobą przyjęcie określonej perspektywy badawczej. Pelc wyróżnia:

- **Semiotykę W** – w obrębie której podejmuje się zagadnienia odnoszące się do syntaktycznych, semantycznych i pragma-

tycznych własności znaku. Stąd też Pelc mówi o syntaktyce **W**, semantyce **W** i pragmatyce **W**. Ogólnie można by powiedzieć, że semiotyka **W** odpowiada przytaczanej wcześniej za Bocheńskim interpretacji tego pojęcia.

- **Semiotykę N** – „Po drugie, semiotyka to tyle, co teoria lub dyscyplina, której przedmiotem są wspomniane poprzednio własności semiotyczne; teoria więc lub dyscyplina naukowa, której przedmiot stanowią semiotyka **W**, a zatem także syntaktyka **W**, semantyka **W** i pragmatyka **W**. Teoria taka lub dyscyplina opisuje i definiuje owe własności oraz związki między nimi, wyjaśnia, od czego zależą i jakie pociągają za sobą następstwa, przeprowadza klasyfikację, porządkowanie, systematyzację i typologię elementów semiotyki **W**. Ponieważ są to zadania, które zazwyczaj wykonuje nauka, proponujemy dla tak rozumianych teorii semiotycznej czy semiotyki jako dyscypliny naukowej nazwy: semiotyka **N**, syntaktyka **N**, semantyka **N** i pragmatyka **N**”¹³.
- **Semiotykę MN** – Semiotyka jako dziedzina naukowa może sama stanowić przedmiot badań. Jest to przejście na poziom tzw. metasemiotyki, „to trzecie pojęcie semiotyki, o którym teraz mowa, dotyczy semiotyki jako teorii, której przedmiotem jest semiotyka **N**, przeto ono samo ma charakter meta-teoretyczny czy metanaukowy”¹⁴. Zdaniem Pelca oba te obszary łączą się w tzw. semiotykę teoretyczną.
- **Semiotykę M** – O semiotyce można również myśleć jako o zbiorze metod semiotycznych. Przy rozpoznaniu danego zjawiska czy zdarzenia w kategoriach znakowych poddajemy je badaniu, stosując określone metody: Pelc wymienia trzy podstawowe metody badawcze wypracowane w obrębie semiotyki: metoda interpretacji, metoda analizy językowej oraz metoda formalizacji. Warto dodać, że każdy z wymienianych wcześniej obszarów, tj. syntaktyka, semantyka oraz pragmatyka posiada również odrębne metody badawcze.
- **Semiotykę S** – Jest to tzw. semiotyka stosowana. Z tego rodzaju pojęciem mamy do czynienia wtedy, kiedy poddajemy

¹³ J. Pelc [1984], *Wstęp do semiotyki*, Warszawa, s. 230.

¹⁴ *Ibidem*, s. 231.

analizie jakąś dziedzinę rzeczywistości przy zastosowaniu metod semiotycznych. Jako przykład można podać analizy semiotyczne takich obszarów ludzkiego życia jak architektura, film, moda itp. Efektem tego typu działań jest wyodrębnienie się dyscyplin szczegółowych, np. zoosemiotyki czy biosemiotyki, które zajmują się analizą zachowań ludzkich i zwierzęcych w kategoriach znakowych.

Zaproponowane przez Pelca możliwości interpretacyjne pojęcia semiotyki pozwalają uświadomić sobie, po pierwsze, ogromną rozpiętość podejmowanych przez semiotykę zagadnień, po drugie, porządkują teren, wyznaczając poszczególnym pracom badawczym określone miejsce. Jest to o tyle istotne, że przy tak wieloaspektowej problematyce konieczne jest wprowadzenie reguł będących podstawą klasyfikacji poszczególnych obszarów należących do danej dziedziny naukowej. Podejście Pelca zdaje się ten warunek spełniać. Innym możliwym podejściem do zagadnień semiotycznych jest klasyfikacja przeprowadzona przez Umberta Eco w *Pejzażu semiotycznym*. Zdaniem Eco wszelkie analizy należy rozpocząć od rozgraniczenia pojęcia semiologii od semiotyki. Jest to o tyle ważne, że z tego rodzaju rozgraniczeniami terminologicznymi spotykamy się często, często też są one powodem szeregu nieudomówień. Ogólnie przyjmuje się, że pojęcie „semiotyka” jest traktowane synonimicznie z pojęciem „semiologia”, a o użyciu decyduje przynależność do określonej tradycji językowej. Kontynuatorzy nurtu anglosaskiego naukę o znakach nazywają semiotyką, natomiast pojęcie semiologii odnosi się do jej francuskich źródeł. Eco próbuje przełamać tę konwencję. Semiologią nazywa ogólną teorię zjawisk komunikacyjnych, ujmowanych jako tworzenie komunikatów na podstawie konwencjonalnych kodów, czyli systemów znaków, „natomiast semiotykami nazywać będziemy [...] poszczególne systemy znaków, jeśli są one sformalizowane [...] lub przynajmniej możliwe do sformalizowania”¹⁵. Eco proponuje również, aby oddzielić od dziedzin już wyróżnionych tzw. semię, która byłaby repertuarem symboli niesprowadzal-

¹⁵ U. Eco [1972], *Pejzaż semiotyczny*, tłum. A. Weinsberg, Warszawa, s. 355.

nych do warunków użycia semiotyk. Przytacza również interesującą klasyfikację zaproponowaną w 1943 roku przez Louisa Hjelmsleva. Podział, o którym mowa, zakłada traktowanie systemu znaków języka naturalnego jako semiotyk denotacyjnych i konotacyjnych. „Denotacyjne są to te semiotyki, których żaden plan [...] nie jest sam w sobie semiotyką. Semiotyki konotacyjne mają jako plan wyrażenia jakąś semiotykę denotacyjną”¹⁶. Semiotyki, zdaniem Hjelmsleva, dzieli się ponadto na naukowe i nienaukowe, przy czym semiologia jest metasemiotyką badającą semiotyki nienaukowe. Hjelmslev rozbudowuje swoją klasyfikację jeszcze bardziej, niestety duża część jego klasyfikacji nie znajduje zastosowania w obecnych badaniach semiologicznych, gdyż to, co dla niego nie było systemem znaków – np. proksemika, obecnie jest zaliczane do semiologii. Zaproponowana przez Eco terminologia zostaje przyjęta jako obowiązująca również dla potrzeb tej pracy.

Klasyfikacja Eco nie jest klasyfikacją w ścisłym tego słowa znaczeniu. Jest to raczej próba wyznaczenia granic semiologii poprzez wyliczenie wielości semiotyk, jakie wchodzi w jej skład. Umberto Eco odwołuje się przy tym do tego, co Pelc określał mianem semiotyki stosowanej. Poprzez wyznaczenie ogólnych cech danej grupy znakowej udaje mu się wyróżnić określone rodzaje semiotyk.

I. Kody uchodzące za naturalne – wśród nich Eco wyróżnia:

- Zoosemiotykę – bada systemy komunikatywne u zwierząt.
- Sygnały węchowe – badają systemy porozumiewania się za pomocą zmysłu powonienia (np. badania Edwarda Halla).
- Komunikację dotykową – bada wpływ „dotykowego” poznania świata zewnętrznego u dzieci na rozumienie jego komunikatów słownych oraz komunikację odbywającą się z wykorzystaniem zmysłu dotyku (uściski, pocałunki itp.).
- Kody smakowe – np. badania dotyczące składu posiłków oraz zasad ich poczęstunku, również badania wpływu doznań smakowych na metaforyczność języka (słodkie ży-

¹⁶ *Ibidem*, s. 356–357.